Rok III Styczeń 1933 Nr. 1

Wiadomości Fotograficzne

Pismo, poświęcone wszelkim dziedzinom fotografji amatorskiej, wydawane staraniem firmy

Foto Greger w Poznaniu, ulica 27-Grudnia 18

Wychodzi raz w miesiącu
Abonament roczny 2.— złote, płatny czekiem P. K. O. Nr. 208 469



„Zima.“ Fot. K. G. Poznań.

KRYZYSOWA PRZEDMOWA

Instytut Badania Konjunktur twierdzi, że przekroczyliśmy dno kryzysu; twierdzi to z niezachwianą pewnością od dwu lat.

A więc obecnie pozostaje nam tylko ta pociecha, że przynajmniej dziś jest jednak lepiej, niż . . . będzie jutro.

Pod tem hasłem zaczynamy nasz nowy rok śmiałym atakiem na czytelników:

zwiększamy nakład do 15.000 egzemplarzy

i rozsyłamy je wszystkim tym, których nasze kartoteki firmowe notują jako niepoprawnych nawet w dobie kryzysu entuzjastów fotografji.

Ale nie koniec na tem — prócz zwiększenia nakładu

obniżamy abonament roczny do 2 zł

Trudno będzie obecnie powiedzieć, że kryzys nie pozwala na abonowanie „Wiadomości Fotograficznych".

Dwa zł rocznie za 12 zeszytów z przesyłką
to jest istotnie kwota dostępna nawet dla najskromniejszej kieszeni, bo to wynosi przecież

16 groszy miesięcznie.

Nie można zaś powiedzieć, by pismo nasze nie było pełne ciekawych wiadomości.

W ostatnim roku daliśmy razem

192 strony druku

a więc sporą książkę, ozdobioną około

setką ilustracyj

przysłanych nam przez Czytelników z całej Polski. W roczniku tym w „Kąciku krytycznym omówiliśmy i reprodukowaliśmy około

110 obrazów.

Kilkadziesiąt artykułów fachowych, mnóstwo recept, przepisów i wskazówek, oto bogata treść pięknego tomu naszego pisma.

W TYM ROKU

zamierzamy kontynuować nadal nasz program, nieznacznie tylko redukując objętość zeszytu, co jest zresztą zupełnie niewspółmierne z obniżką abonamentu z 5.— na 2.— zł.

Każdy bezstronny Czytelnik musi przyznać po przejrzeniu paru zeszytów pisma, że

WIADOMOŚCI FOTOGRAFICZNE
nie są pismem reklamowem

lecz służą interesom całego świata amatorskiego.

W związku z tem częste są pytania, co skłania firmę fotograficzną do wydawania pisma, które nie jest imprezą ani dochodową (bo nie może nią być, skoro zeszyt pisma wraz z przesyłką kosztuje 16 groszy!) ani reklamową.

Oto poprostu dobrze, po zachodnio-europejsku pojęte zrozumienie, że służba amatorom jest zadaniem kupca, który patrzy dalej, niż do drzwi swego składu, że potężnienie amatorskiego ruchu fotograficznego w Polsce dźwiga handel i przemysł fotograficzny polski bez względu na to, gdzie i co dany klient kupuje.

Oto prosta prawda, na której budują i opierają swój byt bogate narody Zachodu.

A poza tem — firma

FOTO-GREGER W POZNANIU

jest przecież

największą firmą tej branży w Polsce,

co pozwala jej na bezinteresowne służenie wszystkim amatorom w Polsce w sposób i w rozmiarach, o jakich nie może myśleć żadna inna firma krajowa.

Trzeci rok wydawania własnego pisma

wskazuje na to, że wartość jego uznali amatorzy w całej pełni, nie szczędząc nam wyrazów tego uznania.

Te powody skłoniły nas do kontynuowania i powiększenia nakładu „Wiadomości Fotograficznych" i w tej nadziei rzucamy ten pierwszy zeszyt, oddając go w ręce

15.000 amatorów polskich

z załączonymi czekami, w pełnej nadziei, że

2 zł rocznie

każdy chętnie poświęci, by co miesiąc otrzymać

regularnie i punktualnie

nasze pismo.

Wydawnictwo „Wiadomości Fotograficznych"
FIRMA FOTO-GREGER
w Poznaniu

KILKA SŁÓW O ZDJĘCIACH ZIMOWYCH

Minęły zwolna ostatnie dni smętnej jesieni. Nadciągnęła gdzieś zdaleka zima, która przystroiła świat w przepiękną szatę śnieżną.

Miasto, pola i lasy pokryte warstwą roziskrzonego w słońcu śniegu, nęci oko fotografa rozmaitością tematów. Fragmenty architektoniczne, zdeformowane puszystemi czapami, pola pokryte bezkresną białą płachtą, lasy, zwłaszcza szpilkowe, przepięknie oszronione, dają mnogość nigdy niewyczerpanych a przecudnych tematów.

Gdzie rzucić okiem, wszędzie dominuje biel śniegu, choć z natury rzeczy nie jest on kompletnie pozbawiony barw; zaobserwujmy to badawczo a przekonamy się, że śnieg, zwłaszcza w cieniach jest jasno-niebieskawy zaś w okalającem go słońcu lekko żółtawy. (Zjawisko to doskonale uwydatnia się w górach.)



A. Geszwind, Lwów. „Ślad narciarski."

Ponieważ wiemy, że zwykłe płyty nie są uczulone na kolory, a zwłaszcza na niebieski i żółty, przeto do tego rodzaju zdjęć użyjemy bardzo dobrego materjału barwoczułego (ortochromatyczny) a z uwagi na duże odblaski także, bezodblaskowego (anto-halo) np.: płyta Alfa „U. R. Orti-Antihalo". Tutaj podkreślić należy, że płyta ta w ostatnim czasie została udoskonalona do poziomu zagranicznych, zyskując sobie niezliczoną rzeszę konsumentów.

Jednakże, płyta ta jak i inne tego rodzaju, naświetlone bez żółtego filtra nie dałyby maximum swej doskonałości, dlatego pożądane są odpowiednie żółte filtry (nakładane na objektywy) z 2—5-ciokrotnem przedłużeniem czasu naświetlenia. Zaznaczyć należy, że mimo, iż przy śnieżnej bieli błękit nieba ma być silniejszy w tonie, to jednakże nie za ciemny z uwagi na perspektywę powietrzną, dlatego też filtry ciemniejsze od wymienionych nie mają tu zastosowania. Prócz tego wspomnieć wypada, że zdjęcia robione w dnie ponure, bezsłoneczne nie oddają tego pięknego nastroju zimy.

W zimie można komponować piękne, a kto wie czy nie najpiękniejsze krajobrazy pod światło, lub też motywy nocne, a to z uwagi na to, że właśnie na śnieżnej bieli doskonale uwidaczniają się cienie. Np., pod słońce, skraj lasu z bezkształtnemi cieniami na pierwszym planie lub w nocy fragment architektoniczny ładnie z boku oświetlony, z wydeptanym na pierwszym planie śniegiem, albo

dalekie widoki z odpowiednio ustawionym sztafażem (np. narciarze). Oto motywy iście wspaniałe.

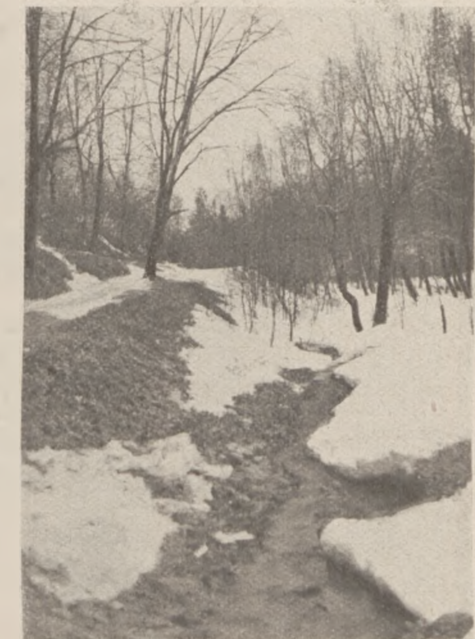
Cudnych zdjęć można też dokonywać we mgle tak w dzień jakoteż i w nocy. W wypadku tym naświetlamy płyty bez filtrów, bowiem mgła przesycona jest promieniami niebieskiemi i fioletowemi; tak samo postępujemy przy zdjęciach nocnych.

Również do niezliczonych tematów zimowych zaliczyć należy zimową fotografję sportową. Mam na myśli fotografowanie ruchu; a więc np. wyczyny sportowo-terenowe narciarzy, łyżwiarzy lub hockeyistów.

Ponieważ temat ten wymaga dłuższego omówienia, przeto streściliśmy się tylko do wymienienia możliwości fotografowania a innym razem pomówimy o tem szerzej.

Bodaj, że najważniejszą rzeczą przy zdjęciach zimy jest naświetlenie płyty. Każdy wie, że krajobrazy zimowe, mają bardzo znaczne kontrasty świateł i cieni; a zatem aby otrzymać negatywy o dużej gradacji, musimy obficie naświetlać i następnie odpowiednio wywoływać.

Jasną jest rzeczą, że tak intenzywnie naświetlona płyta w wywoływaczu standardowym momentalnie zczerniałaby. Otóż zdjęcia tak prześwietlone należy wywoływać w wywoływaczu powolnym, wyrównawczym, przygotowywanym przez różne fabryki.



A. Geszwind, Lwów. *„Śniegi tają."*

Dla orjentacji podam, że zdjęcia zimowe, sporządzam na płytach Alfy lub Ero „Ortc-antihalo" z 2 lub 5-ciokrotnym filtrem Voigtländera, prześwietlam 2-krotnie, a wywołuję wywoływaczem wyrównawczym Satrap'a z 5% sodą; wywołanie trwa 10—12 minut. Dobra jest też glicyna i „Neol" Hauffa lub „Emofin" Tetenal.

Negatywy otrzymane tą drogą, jakkolwiek dość długą, są nadzwyczaj harmonijne, i doskonale dają się powiększać, na miękko pracujących papierach bromowych.

Zenon M. Maksymowicz, Poznań.

Każdy caloroczny abonent „Wiadomości Fotograficznych" otrzyma bezpłatnie nuty popularnego „Tanga Foto-Gregera" jako dodatek do nr. 2 „Wiadomości".













KĄCIK KRYTYCZNY

„Hala Gąsienicowa w zimie" p. W. Woźnego z Zakopanego jest motywem tak bardzo znanym z pocztówek i czasopism, a jednak zawsze tak miłym. Jeden z najpiękniejszych zakątków Tatr przedstawia się specjalnie pięknie w zimie, gdy śnieg pokryje teren i uwydatni majestat gór. Autor fotografował w dzień bezsłoneczny i dlatego nie uzyskał pełnej plastyki śniegu, ale mimo to obraz w swej lekkiej szarości jest ładny i przypomina nam, że niezawsze świeci nad Halą słońce, padające zresztą zwykle z nad Zawratu i Granatów, co utrudnia zdejmowanie, gdyż musimy w południowej porze fotografować niemal pod światło, w innym zaś czasie całe połacie Hali leżą już w cieniu, rzucanym przez góry.

„Motyw zimowy" p. A. Geszwinda ze Lwowa jest zdjęciem bardzo ciekawem i w całej pełni udatnem, tak kompozycyjnie, jak i tonalnie. Doskonale jest potraktowany śnieg i cienie. Białość śniegu jest pełna, niczem nie zgaszona, a mimo to nie jest papierowa, cienie zaś są przejrzyste i subtelne. Trzy drzewa na pierwszym planie tworzą razem z ich cieniami właściwy motyw, a las w głębi jest tylko tłem. I jeśli co się obrazkowi da wytknąć, to ów las, który jest nieco za gęsty i zbytnio przytłacza swym ciemnym tonem pierwszy plan. Gdyby w głębi zamiast lasu było niebo z obłokami, obrazek powiększony byłby istotnie piękny.

„Zima" p. F. Brzezińskiego z Grudziądza jest zupełnie inaczej pomyślana. Tu mamy same drobne szczególiki. Autora znęcił piękny rysunek świerka osypanego śniegiem i migotanie kryształków na gałęziach, ale chciał za dużo zmieścić na małej przestrzeni matówki i to mu się nie udało, bo wprawdzie obrazek posiada mnóstwo szczegółów, są one jednak tak drobne, że zatraca się w nich wrażenie całości.

„Fragment z parku Kilińskiego" p. J. Winiarskiego ze Lwowa operuje płaszczyzną śnieżną z ciemnym tylnym planem. I tu oddanie śniegu na pierwszym planie nie jest złe, ale zato drzewa w tyle zlewają się w jedną masę bez szczegółów i zbyt silnie odbijają od pustej przestrzeni pierwszego planu, co w efekcie powoduje uczucie, że obrazkowi temu brak właściwego motywu.

„Zabawa" p. R. Nowaka ze Skarżyska jest miłym fragmentem obrazującym rozkoszną zimową walkę śnieżkami. Rozbawione towarzystwo z kulami śnieżnemi w ręku jest tylko zanadto upozowane do objektywu i jak na mały format obrazka jest tam za wiele osób. Zdjęcia takie lepiej jest robić znienacka, ale wtedy nie są one bynajmniej łatwe.

„Kwiecień 1932" p. Dyr. B. D. ze Lwowa dziwne robi wrażenie z powodu powłoki śnieżnej, leżącej na ziemi i przypomina, że kwiecień nie zawsze jest miesiącem kwiatów. Nieco za kontrastowy papier lub za twarde zdjęcie pozbawiło obrazek szczegółów w światłach, dając zbyt pustą przestrzeń pierwszoplanową oraz papierowe niebo bez obłoków i tonacji.

II KONKURS FOTOGRAFICZNY
FIRMY „FOTO-GREGER“ W POZNANIU

Konkursy fotograficzne cieszą się bardzo dużem uznaniem amatorów, dając im możność szlachetnego współzawodnictwa i zachęcając do pracy.

W tej myśli zaczynamy rok 1933 konkursem, którego warunki podajemy poniżej.

Termin — 4 marca 1933 r.

Warunki konkursu:

1. Temat, technika i format obrazu dowolny.
2. Najmniejsza ilość obrazów cztery (4).
3. Wszystkie obrazy muszą mieć na odwrocie uwidocznione godło autora i tytuł oraz sposób wykonania obrazu.
4. Do przesyłki pocztowej zapakowanej w sposób gwarantujący całość obrazów należy załączyć kopertę oznaczoną tem samem godłem co prace, wewnątrz której ma mieścić się imię i nazwisko i dokładny adres autora, craz znaczki pocztowe na porto zwrotne
5. Do udziału w konkursie są dopuszczeni: TYLKO ABONENCI „Wiadomości“, którzy uregulowali abonament za rok 1933; rozumie się samo przez się, że prace muszą być wykonane przez samych autorów.



Dr. T. Cyprian. *„Zima.“*

6. Ostatni termin nadsyłania obrazów upływa 4-go marca 1933. Przesyłki należy adresować: Sekretarjat Konkursu Fy Foto-Greger Poznań 3.
7. Nagrody za najlepsze prace stanowią:

I. . . . . 40.— zł
II. . . . . 25.— zł
III. . . . . 15.— zł
IV. Materjał fotograficzny za 10.— zł w/g wyboru
V. „ „ „ 5.— „ „ „
VI — XII. Całoroczna bezpłatna prenumerata „Wiadomości Fotograficznych" na wskazany przez uczestnika adres.

8. Po ustaleniu nagrodzonych obrazów nastąpi otwarcie kopert z nazwiskami autorów, zaś wyniki konkursu ogłoszone będą w kwietniowym zeszycie „Wiadomości".
9. Obrazy nagrodzone będą reprodukowane, a Redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji i krytyki innych obrazów, nie naruszając jednakże praw autorskich.
10. Sąd Konkursowy stanowią: Dr. Tad. Cyprian, C. F. K. P. Tad. Wański, C. F. K. P. Kazimierz Greger, wydawca „Wiad. Fot.".
11. Po ukończeniu konkursu obrazy zostaną zwrócone autorom (z wyjątkiem reprodukowanych).
12. Sekretarjat Konkursu prowadzi Zenon Maksymowicz.

WYWOŁYWACZ DROBNOZIARNISTY

W epoce fotografji minjaturowej używanie właściwego wywoływacza gra zasadniczą rolę.

Normalna bowiem błona nowoczesna jest sama przez się najzupełniej drobnoziarnista, choćby nie nosiła tej nazwy na opakowaniu, a ziarno jej jest zupełnie nieszkodliwe nawet przy bardzo znacznem powiększeniu.

Dopiero w czasie wywoływania drobne ziarna zbijają się niejako w bryłki, tworząc t. zw. „ugrupowania" i te potem decydują o „ziarnie" gotowego negatywu.

Wpływa na to przedewszystkiem zawartość zasady (alkali) w wywoływaczu, a więc węglanu sodu względnie potasu.

To też dążeniem uczonych było zawsze zestawienie wywoływacza, powodującego jak najmniejsze „ugrupowania" ziarnek srebra, co uzyskiwano rozmaitymi środkami, najbardziej popularny jest jednak wywoływacz boraksowy, pochodzący z laboratorjów Kodaka.

Wprawdzie i jego skuteczne działanie podano ostatnio w wątpliwość, ale niemniej do dziś dnia stosowany on jest z doskonałym rezultatem przez szerokie koła amatorów i zdaje się, że głosy sceptyków nie są zbytnio uzasadnione.

Oto skład tego bardzo nieskomplikowanego płynu:

Woda . . . . 1000 ccm

Metol	4 g
Hydrochinon	2 g
Siarczyn sodowy bezwodny	100 g
Boraks	2 g

Jak widzimy, zamiast węglanu sodu lub potasu występuje tu boraks, powodujący znacznie mniejsze „zgrubienie" ziarna.

Wywoływacz ten najlepiej jest przyrządzać w ten sposób, że 1 litr przegotowanej wody rozdziela się na trzy części, w jednej rozpuszcza metol i hydrochinon, w drugiej siarczyn sodowy, a w trzeciej boraks i płyny te po zupełnem rozpuszczeniu się chemikaljów miesza ze sobą, przez co unika się tworzenia osadów, które mogą się strącać przy rozpuszczaniu wszystkich chemikaljów w jednym płynie.

Wywoływacz ten, mający w dużym stopniu także własności „wyrównawcze" t. j. łagodzące nadmierne kontrasty, może być także używany jako automatyczny.

A mianowicie wystarczy ustalić, ile minut trzeba dla danego gatunku błon, by wywołać normalnie naświetlone zdjęcia przy ściśle określonej temperaturze (18° C) i potem można już filmy swoje wywoływać „na ślepo", co często jest bardzo wskazane z uwagi na niebezpieczeństwo uszkodzenia emulsji, zwłaszcza błon 4 × 6,5 i Leiki.

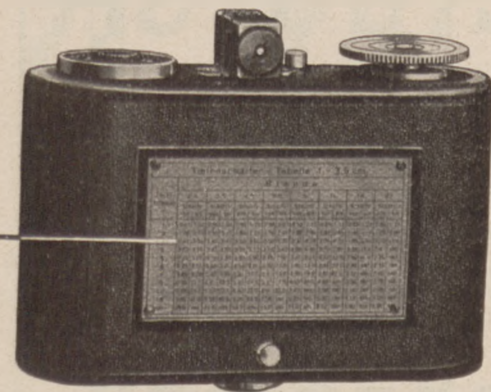


P. Komza, Kalisz. *„Żebracy."*

NOWA KORELLE 18|24 mm

Fotografja na błonach kinowych cieszy się ogromnem uznaniem w kołach amatorskich dzięki taniości eksploatacji i wygodzie, czego dowodem rozpowszechnienie tak znakomitych kamer jak Leica, Contax i Peggy.

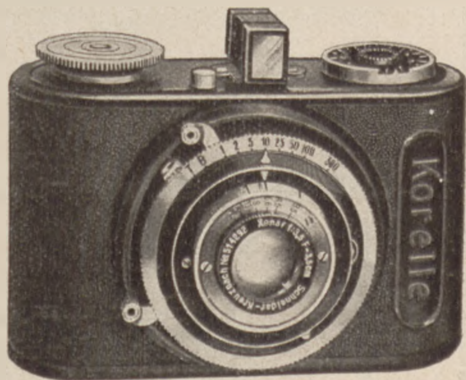
Obecnie ukazuje się na rynku nowy typ aparatu na te błony, a mianowicie Korelle na format 18/24 mm, a więc normalny kinowy. Kamera ta przedstawia istotnie maximum wygody, gdyż jest tak mała, że kieszonka od kamizelki mieści ją zupełnie wygodnie. Wyposażona w doskonałe objektywy 1 : 2,8 i 3 : 3,5 o ogniskowej 35 mm daje obrazy tak ostre, że powiększenia na format 18/24 cm są zupełnie łatwe. Kasety mieszczą po 220 cm filmu kinowego, który wystarcza na 100 zdjęć. Tak więc jedno ładowanie kaset daje nam materjał na ogromną istotnie ilość obrazów, a w dodatku każdy obrazek kosztuje tylko około 2—3 groszy, co w epoce kryzysu jest rzeczą dużej wagi. Oczywiście do kaset można zakładać dowolnie krótszy kawałek filmu, jeśli nie chcemy czekać zbyt długo na możność wywoływania taśmy. Można zresztą także po dowolnej ilości zdjęć przeciąć film i za cenę kilku zaledwie centymetrów błony wywołać dowolny odcinek naświetlonego filmu.



Posuwanie filmu odbywa się w kamerze automatycznie równocześnie z napinaniem migawki, tak że wykluczone są podwójne naświetlenia.

Waga kamery jest minimalna, bo nieprzekracza 300 gr, wymiary wynoszą 90 × 32 × 56 m. a cena aparatu z objektywem Trioplan F/2,8 wynosi zaledwie 215,— zł.

Korelle może być dostarczona także z Tessarem Zeissa F/3,5, a pozatem może być stosowany w niej objektyw o ogniskowej 7 cm, gdyż wymienianie objektywu odbywa się zapomocą jednego ruchu ręki.



W epoce fotografji minjaturowej każdy precyzyjny aparat może liczyć na powodzenie, dlatego też i „Korelle K", jak się oficjalnie ta mała kamerka nazywa, zyska sobie bez wątpienia uznanie amatorów, chcących pracować oszczędnie, a mimo to nie ograniczać swej działalności fotograficznej.

Firma Foto-Greger ma aparat ten na składzie po cenach oryginalnych i na żądanie wysyła specjalne prospekty fabryczne bezpłatnie.

3 atuty fotoamatora:

Błony zwijane

„Pathé"

wyrób Kodaka



najtańsze na rynku polskim doskonały materjał negatywowy o wysokiej czułości i drobnem ziarnie.

„Verichrome"

wyrób Kodaka

najczulsza błona zwijana lub płaska

pozwala fotografować w dnie pochmurne, skraca czas naświetlenia przy świetle sztucznem, barwoczuła i przeciwodblaskowa

Eastman Super-sensitive Panchromatic

Błony cięte

idealny, najczulszy na świecie materjał do zdjęć. Umożliwia zdjęcia migowe przy świetle sztucznem i przy skąpem świetle dziennem

Kodak Sp. z O. o. Warszawa

Tłoczono w drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta".